NR. 3 POZNAŃ, DNIA 1 LUTEGO 1935 ROCZNIK 16

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

MEMORJAŁ

Jak z nr. 2-go „Przeglądu Graficznego" Szanownym Czytelnikom wiadomo, zwrócił się Rząd do sfer gospodarczych a przedewszystkiem do Izb Przemysłowo-Handlowych o opinję w sprawie ustawy o układach zbiorowych pracy. Izby wydały w sprawie tej opinję negatywną, twierdząc, że większość zorganizowanego przemysłu nie życzy sobie tego rodzaju ustawy. Ponieważ stanowisko Izb jest sprzeczne z zapatrywaniem szeregu przemysłów a przedewszystkiem przemysłu graficznego w Polsce, wysłał Związek Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego do Ministerstwa Opieki Społecznej następujący memorjał:

Warszawa, d. 25 stycznia 1935 r.

Do
Ministerstwa Opieki Społecznej
Departament Pracy
w miejscu.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych złożył w dniu 31 grudnia 1934 roku do Ministerstwa Opieki społecznej negatywną opinję o potrzebie wydania ustawy o układach zbiorowych pracy.

Ponieważ stanowisko zorganizowanego przemysłu graficznego jest w tej sprawie wręcz odmienne od opinji Związku Izb, — zmuszeni jesteśmy drogą niniejszego oddzielnego wystąpienia dać wyraz naszym dezyderatom, zaznaczając, iż poglądy nasze wyrażamy wyłącznie z punktu widzenia interesów i potrzeb przemysłu graficznego.

Przemysł graficzny, opierając się na słuszności motywów, przytoczonych w uzasadnieniu do projektu ministerjalnego, a podkreślając w szczególności motywy przytoczone w dziale II-gim, które są ścisłem odbiciem stosunków, panujących dziś w przemyśle graficznym, uznaje, że wydanie ustawy o układach zbiorowych pracy jest dla przemysłu graficznego koniecznem.

Przemysł graficzny posiada długoletnie tradycje w zawieraniu umów zbiorowych i pracuje na całym niemal terenie Państwa, jeszcze od czasów przedwojennych, wyłącznie na zasadzie takich umów.

Forma umów jest zdawna szczegółowo opracowana, zaś w chwili obecnej jest na nowo opracowywana przez Komisję Ogólnokrajową, złożoną z przedstawicieli obu stron, w celu całkowitego ujednostajnienia zasad ogólnych i usunięcia resztek różnic dzielnicowych, które pozostały jeszcze z czasów przedwojennych.

Zawarcie ze związkami pracowników umowy ogólnokrajowej może nastąpić i przynieść pożądane wyniki dopiero wówczas, gdy prawo, umożliwiające nadanie umowom zbiorowym mocy powszechnie obowiązującej, zostanie rozciągnięte na całe Państwo.

Przemysł graficzny jest obecnie na terenie całego Państwa w fazie reorganizacji w myśl wskazań noweli do ustawy przemysłowej, i dąży do uzyskania przymusu organizacyjnego.

Zarówno przymus organizacyjny jak i nadanie umowom zbiorowym mocy powszechnie obowiązującej są w ścisłym ze sobą związku i wzajemnie się uzupełniają.

Przy dzisiejszym stanie rzeczy uznajemy zastosowanie obu tych środków za jedyną drogę do uporządkowania stosunków w naszym przemyśle zarówno z punktu widzenie interesów pracodawców jak i pracowników.

Zaznaczamy, że zarówno przymus organizacyjny jak i powszechność umów zbiorowych nie są dla przemysłu graficznego nowością. Mamy pod tym względem zupełnie przekonywujące doświadczenie, gdyż przymus organizacyjny istniał w prowincjach naszych w b. zaborze austrjackim, zaś powszechność umów o pracę w b. zaborze niemieckim.

Z powyżej przytoczonych względów przemysł graficzny wypowiada się za wydaniem takiej ustawy, któraby umożliwiła zrealizowanie jego postulatów.

W sprawie poprawek szczegółowych, proponujemy poza poprawkami zgłoszonemi przez Związek Izb wprowadzić do § 1 art. 21 następującą zmianę:

zamiast *„na wniosek jednego z uczestników układu"*

wstawić *„na zgodny wniosek obu uczestników układu"*.

Związek Organizacyj Przemysłu Graficznego
i Wydawniczego w Polsce

(—) Lucjan Bogusławski, V.-Prezes   *(—) H. Borkowski,* Dyrektor

JAK OBLICZAĆ GODZINĘ PRACY?

Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na wojew. Poznańskie przystępując do opracowania nowego cennika prac drukarskich, zwróciła się do piętnastu swoich najwybitniejszych zakładów z zapytaniem, jak należy w obecnej, kryzysowej sytuacji obliczać koszty robocizny a szczególnie, jak wysoko należy obliczać koszty sprzedaży godziny składacza.

Szereg zakładów zastrzegł sobie odpowiedź po ukończeniu obrachunkowych zamknięć rocznych. Większość jednakże zapytanych oświadczyła, że koszty godziny robocizny obliczać należy w wysokości zł 3,—; jeden zakład ustalił je na zł 2,50, jeden na zł 2,75. Nadmieniamy, że zarobek pracownika w Poznaniu wynosi zł 1,44.

W każdym razie dotychczasowe wyniki ankiety wykazują, że większość zakładów nakłada na koszty robocizny około 100% kosztów produkcji.

Zanim Korporacja przystąpi do ostatecznego orzeczenia się w tej podstawowej sprawie, odczeka opinji reszty zapytanych zakładów oraz przeprowadzi ogólną na swoim terenie dyskusję cennikową.

Tymczasem warto się przyjrzeć, jak na sprawę tę zapatrują się inni, szczególnie Niemcy, którzy kalkulacyjnym zagadnieniom poświęcali dużo pieczołowitości, a którzy właśnie ostatnio przy tworzeniu podstaw kalkulacyjnych nowego cennika swej wspólnoty kryzysowej (Notgemeinschaft) położyli nowe podwaliny pod system kalkulacyjny.

Celem zebrania ścisłych materjałów, zwrócono się do kilkuset najróżniejszych zakładów z kwestjonarjuszami a na podstawie tychże przeprowadzono obliczenie kosztów własnych 47 różnych działów zachodzących w drukarni, jak w zecerni ręcznej, maszynowej, stereotypji, najrozmaitszych maszyn drukarskich, introligatorni i innych. Żeby pewnego rodzaju analogję przeprowadzić na naszym terenie, zajmiemy się pokolei szeregiem różnych działów. Dziś przypatrzmy się cenie sprzedaży godziny robocizny składacza. Otóż cenę tę oznaczono na Mk. 4,— przyczem zaznaczamy, że efektywna płaca za godzinę pracy wynosi przeciętnie Mk. 1,—.

Przyjrzyjmy się, jaką drogą niemieckie biuro kalkulacyjne doszło aż do tak wysokiej ceny sprzedaży godziny składacza.

Na podstawie przeszło 200 nadesłanych deklaracyj zbudowano znormalizowany zakład średni, który obejmował następujący personel:

1 właściciela, 1 kierownika, 6 składaczy ręcznych, 1 ucznia-składacza, 1 korektora, 1 składacza linotypowego, 4 drukarzy, 1 ucznia drukarskiego, 4 nakładaczki, 1 introligatora, 2 pomocnice introligatorskie, 1 dysponenta-kalkulatora, 1 książkową, 1 biurową, 1 dziewczę do posyłek, 1 robotnika.

Razem zajętych było w zakładzie 28 ludzi łącznie z pracodawcą.

Urządzenie techniczne obejmowało:

1 linotyp, 1 maszynę dwuturową z samonakładaczem, 2 maszyny pospieszne, 2 maszyny dotłokowe, 1 automat drukarski, pozatem maszynę do falcowania, do cięcia, szycia i perforowania.

Obrót roczny drukarni wynosił 130 000 Mk, z czego na obrót produkcyjny 110 000, reszta na zakup papieru, kliszy itp. W zakładzie pracowano 48 godz. tygodniowo.

Jak już wspomniałem, chodzi w pierwszym rzędzie o obliczenie kosztów godziny składania.

Na koszta te składają się:

a) koszta bezpośrednie ciążące na składaczach,
b) koszta wspólne z innemi działami drukarni,
c) koszta administracyjne.

KOSZTA BEZPOŚREDNIE

1. Płace pracowników:

1 składacz akcydensowy po Mk. 43,20 + 6,— nad minimum =	Mk.	49,20
2 składaczy ręcznych po Mk. 43,20 + 3,— nad minimum =	„	92,40
1 składacz ręczny	„	43,20
1 składacz do 21 lat	„	36,72
1 uczeń w 3 roku	„	10,80
Razem . . .	Mk.	232,32
Razem w roku	Mk.	12 081,—
7½% dodatku na ubezpieczenia socjalne	Mk.	906,—

Pobory jednego składacza, czynnego w znacznej części przy pracy nad układem linotypowym, jak i pensję kierownika technicznego uwzględnimy przy obliczaniu kosztów wspólnych.

2. Opłata lokalu.

Sala składaczy ręcznych obejmuje 60 m². Wysokość najmu wynosi rocznie 7,50 Mk. od m², koszta opału 1,75 Mk., światło 0,75 od m²; razem od m² Mk. 11,—
rocznie za 60 m² . . . . **Mk. 660,—**

3. Odpis inwentarza.

Materjał czcionkowy obejmuje:

1600 kg pism tekstowych	po 5,50 =	8 800 Mk.	odpis	12%
1600 kg pism akcydens.	po 7,70 =	12 000 Mk.	„	20%
1600 kg materj. justunk.	po 3,25 =	5 200 Mk.	„	6%
150 kg linji mosiężn.	po 12,00 =	1 800 Mk.	„	17½%
100 kg innych materj.	po 10,00 =	1 000 Mk.	„	15%

Biorąc pod uwagę odpowiedni procent odpisu z każdej pozycji, otrzymamy sumę Mk. 4 297,—.
Z sumy tej odpisujemy jednakże na poczet kosztów składania tylko jedną czwartą t. zn. **Mk. 1074,—**

Trzy czwarte pozostawiamy dla obliczenia kosztów druku, gdyż właściwe zużycie czcionek następuje na maszynie a nie w zecerni. Zwrócić pozatem

Jeśli obroty zakładu Pańskiego (bez papieru) nie są przynajmniej dwa razy tak wielkie jak suma robocizny, wtedy niszczy Pan zakład powoli ale pewnie!

należy uwagę na różnorodność wysokości odpisów przy różnych materjałach czcionkowych. Różnorodność ta zależy od wytrzymałości tychże. Więc wiek pisma tekstowego obliczamy na lat 8—9, akcydensowego 5, materjału junstunk. 16—17 lat itd.

Pozatem odpisać należy w zecerni z kosztów jej urządzenia (regały, pudła, wierszowniki, szufle itp.) wartości Mk. 6 500,— . . . . Mk. 370,—

4. N a r e p a r a c j e p r z y p a d n i e *rocznie przeciętnie* . . . . Mk. 100,—
5. Z u ż y c i e m a t e r j a ł ó w p o m o c n i c z y c h *jak papier do korekt, farba, benzyna sznurek* . . . . Mk. 145,—

Razem kosztów bezpośr. Mk. 15 336,—

KOSZTA WSPÓLNE

P ł a c e p r a c o w n i k ó w :

30% poborów kierownika technicznego (350 Mk. mies.) . . . . Mk. 1 260,—
$^7/_8$ skład. ręczn. po Mk. 43,20 = 37,80
$^6/_{10}$ korektora po Mk. 49,44 = 29,70
Mk. 67,50 Mk. 3 510,—
$7^1/_2$% obciążeń socjalnych . . . . . . Mk. 358,—

Suma kosztów bezpośr. i wspóln. Mk. 20 464,—

Wspomniałem już poniżej, że koszta wspólne obciążają kilka działów zakładu. Więc powyżej podany składacz $^7/_8$ czasu swego zużywa jako składacz ręczny, resztę przy układzie linotypowym. Korektor tylko $^6/_{10}$ swego czasu poświęca czytaniu układu ręcznego. Także kierownik techniczny, któremu podlegają wszystkie działy zakładu, powinien tylko w 30% obciążyć pozycję składania.

KOSZTA ADMINISTRACYJNE

Na koszta te składają się:

a)	opłata za lokal biurowy	Mk.	860,—
b)	odpisy z inwentarza	„	300,—
c)	naprawy inwentarza	„	200,—
d)	pensje	„	14 708,—
e)	materjały biurowe	„	600,—
f)	poczta, kolej	„	2 400,—
g)	wóz do rozwożenia towaru . . .	„	945,—
h)	dyskont, skonto, spezy bankowe i t. d.	„	1 360,—
i)	podatki przemysłowe	„	1 360,—
j)	składki, ubezpieczenia	„	2 040,—
k)	koszta reklamy	„	4 000,—
l)	pretensje nieściągalne	„	3 060,—
m)	rewizja książkowa i doradca podatkowy	„	250,—
n)	inne (wywiady, inkaso, procesy i t. d.)	„	2 000,—
		Mk.	34 983,—

To są koszta administracyjne przypadające na cały zakład. Z pozycji tej Mk. 2 400,— przenosimy na koszta utrzymania składnicy papieru, na drukarnię więc jako taką przypadnie 32 600 Mk. Niemieckie biuro kalkulacyjne rozdziela koszta administracyjne na koszta produkcji według t. zw. klucza kosztów. Koszta produkcji całego zakładu wynoszą 65 168 Mk., koszta administracyjne 32 600 Mk. Wobec tego należy na koszta produkcji nałożyć 50%.

Ponieważ koszta bezpośrednie i wspólne zecerni wynosiły Mk. 20 464,— nakładamy na nie 50% jako koszta administracyjne,
wynoszą one . . . . Mk. 10 232,—

Razem koszta wszystkie Mk. 30 696,—
Na sumę tę doliczamy 10% zysku Mk. 3 070,—
Mk. 33 766,—
oraz 2% na podatek obrotowy . . Mk. 675,—
Mk. 34 441,—

Mamy więc zestawienie kosztów. Niestety nie są one bezwzględnie wszystkie, gdyż wiele zakładów pracuje urządzeniami, od których płaci poważne procenty, lub też pracuje wogóle obcym kapitałem. Przyjmujemy jednakże w tym wypadku, że podany zakład nie ma żadnych zobowiązań pieniężnych i inwestycyjnych, więc procentów nie opłaca.

Na podstawie ogólnych kosztów produkcyjnych obliczyć należy koszta sprzedaży jednej godziny składania. Ile tych godzin w ciągu roku mamy? Rok obejmuje 365 dni. Od tego odpadają w Niemczech 52 niedziele, 8 dni świątecznych i przeciętnie 8 dni urlopu, co się równa 297 efektywnym dniom pracy w roku. W wyżej opisanej zecerni zatrudniamy 5 $^7/_8$ składacza oraz ucznia. Jeżeli pracę ucznia przyjmiemy jako połowę pracy pracownika wykwalifikowanego otrzymamy przy ośmiogodzinnym czasie pracy 15 147 godzin pracy. Nie są to jeszcze produktywne godziny pracy.

Ścisła statystyka i kontrola raportów pracy wykazuje, że sumienny składacz w ten sposób zużywa czas pracy:

1.	Na rozbiórkę	20%
2.	Korekty autorskie	2%
3.	Korekty domowe	5,5%
4.	Odbijanie	4%
5.	Rewizje	3%
6.	Przechowywanie układu	3%
7.	Zmudy	7,5%
8.	Czysty czas składania	55%
	Cały czas pracy . . .	100%

Jako produktywny czas pracy możemy przyjąć tylko składanie i korektę autorską t. j. 57% czasu pracy, czyli ogółem 8 634 godzin. Gdy podzielimy sumę 34 441 Mk. : 8 634 godzin, otrzymamy cenę sprzedaży godziny w wysokości

Mk. 4,—.

W rzeczywistości cena ta powinna być wyższa, szczególnie, gdyby się uwzględniło pełną amortyzację czcionek. To też zupełnie bezstronna instytucja — Reichskuratorium für Wirtschaftlichkeit — kuratorjum państwowe dla spraw gospodarczych w Niemczech, wyliczyło na podstawie kosztów sześciu różnych co do wielkości drukarń, że cena sprzedaży jednej godziny pracy powinna w przecięciu wynosić 4,27 Mk.

Podaliśmy względnie szczegółowy sposób obliczenia kosztów godziny dokonany przez niemieckie biuro kalkulacyjne, by z pracy tej wyciągnąć pewne konsekwencje.

W Wielkopolsce sprzedajemy godzinę pracy za trzy złote przy prawie 1,50 zł płacy. W Niemczech przy opłacie 1 Mk. za godzinę pracy pobiera się Mk. 4,—. Nakładamy na koszta godziny 100% generalji, w Niemczech 300%. I to przy cenniku kryzysowym! Zakłady graficzne tak w Polsce jak i w Niemczech pracują w analogicznych a przynajmniej w podobnych warunkach. W Polsce nawet gorszych, nie biorąc pod uwagę opłaty efektywnej za godzinę. Więc, 46 godzin tygodniowo, 12 dni urlopu, 13 świąt, wyższa stawka ubezpieczeń socjalnych. Jeżeli pilność pracownika naszego jest wyższa od niemieckiego, to wątpliwe, czy produkcja jego jest także wyższa, bo w Niemczech nie przyjętoby dziś do druku rękopisu nieprzepisanego prawidłowo na maszynie. My przyjmujemy każdy, byle był — poczem korekty . . . .

Owszem, nie do pomyślenia — tak się mi zdaje w moich warunkach — by przy 13 wykwalifikowanych pracownikach mogliby w Polsce mieć w biurze zajęcie właściciel, kierownik, dysponent-kalkulator, książkowa, stenotypistka i dziewczę do posyłek. Właśnie w biurze, gdzie ingerencja inspektoratu pracy jest najmniejsza, staje się pracodawca drukarski w Polsce krańcowym wyzyskiwaczem własnego zdrowia i zmniejszonych do minimum sił biurowych. Bardzo poważna drukarnia nie wyda 4 000 zł rocznie na reklamę. Więc koszta administracyjne będą u nas znacznie mniejsze i będą się przez to do pewnego stopnia równoważyły z mniejszemi kosztami produkcji w Niemczech.

A jednak obliczamy tak tanio i jeszcze o wiele, wiele taniej. Napewno nie dlatego, że tak dużo zarabiamy. Przeciwnie, dążymy ku katastrofie. Podajemy obliczenie niemieckie jako przestrogę a z drugiej strony jako wzór i zachętę dla przeprowadzenia własnych obliczeń. Oby tego rodzaju prawidłowe obliczenie przeprowadziła u nas jak największa ilość drukarń. Oby równocześnie z pracami nad wprowadzeniem ogólnokrajowego cennika płacy rozpoczęto owocną dyskusję nad ceną sprzedaży godziny pracy składacza. *Jan Kuglin*

MAKSYMILJAN NOWICKI
Dypl. Nauk Handl.

NOWOCZESNE METODY ORGANIZACJI W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH

(Ciąg dalszy z nr. 2)

Podział pracy

W każdym przedsiębiorstwie racjonalnie zorganizowanem winny znajdować zastosowanie zasady pracy wydajnej, a więc między innemi zasady podziału pracy i specjalizacji. Każdy pracownik powinien spełniać określone czynności, możliwie jednorodne.

Odpowiednio bowiem dokonany podział ruchów przez dobór najodpowiedniejszej maszyny, narzędzia i zatrudnienie wykwalifikowanego pracownika, umożliwia nam osiągnięcie oszczędności czasu, zwiększenie wytwórczości, a zatem przyczynia się do zaoszczędzenia siły, potrzebnej do wykonania całej pracy.

Zaznaczyć należy, że dzisiaj, w erze kapitalistycznego wytwarzania, podział pracy nietylko odgrywa bardzo ważną rolę w całokształcie naszego życia gospodarczego, lecz czyni on dalsze postępy.

Do korzyści, płynących z racjonalnego podziału pracy zaliczamy.

1. do wykonania poszczególnych rodzajów pracy możemy przygotować robotnika łatwiej i szybciej, aniżeli do wykonania całości;
2. podział pracy umożliwia nam zastosowanie najodpowiedniejszych narzędzi i maszyn, celem przyspieszenia i udoskonalenia procesu wytwarzania;
3. dzięki możności zastosowania najodpowiedniejszych środków wytwarzania pomnażamy wydajność czyli wytwórczość, zaoszczędzamy siłę ludzką, upraszczamy sposób wytwarzania, zmniejszamy koszty wytwórczości;
4. racjonalnie obmyślany podział pracy umożliwia nam ujednostajnienie (t. zw. standaryzację) narzędzi, maszyn, wyrobów, metody i kolejności pracy;
5. wskutek podziału pracy każdy pracownik może przyjąć zupełną odpowiedzialność za przyjęte zobowiązanie co do jakości i terminu wykończenia pracy;
6. podział pracy usuwa zatargi pomiędzy pracownikami a kierownictwem;
7. podział pracy powoduje rozdział czyli decentralizację nietylko czynności, związanych z wytwórczością, lecz i czynności administracyjnych;
8. dzięki dokonaniu racjonalnego podziału pracy osiągamy należyte zdyscyplinowanie całego personelu, zajętego wytwórczością, kontrolą i kierownictwem.

Wzrost wydajności pracy, jako skutek podziału pracy, zmusza nas do zajęcia się problemami organizacyjnemi, koordynacją wyspecjalizowanych części.

Racjonalizacja pracy w przemyśle graficznym występuje przeto dziś na plan pierwszy — dążność do produktywności pracy, uproszczenie metod pracy i jej ciągłość bez zbędnych przerw i przeszkód.

Wartość każdej pracy ocenia się i zasadza się na jej wydajności, na wartości dokonanego dzieła, względnie wytworzonego produktu. Zbędne zwiększenie trudu, nadmierne zużycie czasu bez równoczesnego wzrostu jakościowej wartości danej pracy jest bezmyślnem i nieuzasadnionem. Otóż zasady tej w wyższym niż dotychczas stopniu przestrzegać winniśmy w przemyśle graficznym, a szczególnie w pracowni wykonania zestawów ręcznych.

Podział pracy łączy się ze specjalizacją. W zakładzie graficznym wobec zróżniczkowanych i udoskonalonych, a w poszczególnych działach odrębnych zupełnie metod pracy, jeden człowiek nie może opanowywać z gruntu wszelkich dziedzin, dlatego też potrzebna jest praca specjalisty.

Środki lokomocji

By każdy przedmiot oddany do obróbki mógł odbyć drogę, jaką ma przebyć w zakładzie, z jednego działu do drugiego i, by uniknąć przenoszenia przedmiotu na większą odległość, celem dostarczenia innemu działowi lub maszynie, a przedewszystkiem, by usunąć marnotrawstwo czasu i przerwy w pracy, spowodowane wyczekiwaniem, należy posługiwać się racjonalnemi środkami transportowemi.

Komunikacja poszczególnych działów ma doniosłe znaczenie. Dzięki zastąpieniu człowieka, przenoszącego z jednego działu do drugiego materjał zestawny, przez mechaniczne środki komunikacji w postaci dźwigów, transportu taśmowego, poczty pneumatycznej i t. p. powiększa się znacznie szybkość, oszczędność czasu i energji oraz tempo pracy.

Mechaniczne i samoczynne środki transportowe w znacznym bowiem stopniu ułatwiają i usprawniają transport wewnątrz zakładu. Celem bowiem transportu jest przeniesienie materjałów najniższym nakładem czasu, środków, kosztów i sił.

Magazyn

W dużej mierze na sprawność gospodarczą zakładu graficznego wpływa magazyn, i z tego względu na organizację jego należy zwrócić specjalną uwagę.

Punktem wyjścia zastosowania racjonalnej organizacji magazynu jest ułożenie planowej dyspozycji przyjęcia i magazynowania towarów. Jeśli chodzi o zakład graficzny, to globalną część wszelkich surowców stanowi papier. Kolejne czynności przyjęcia danego surowca będą:

1. dyspozycja przyjęcia papieru z zastosowaniem symbolizacji:
   a) data wpisania do ks. magazynowej,
   b) numer kolejny,
   c) sygnatura i symbol,
   d) dostawca,
   e) ilość i cena,
   f) podpisy;
2. dyspozycja wydania papieru:
   a) wypełnienie formularza, stwierdzającego wydanie papieru z oznaczeniem rodzaju, ilości i ceny,
   b) zaksięgowanie wydania papieru,
   c) podpisy,
   d) oddanie papieru do produkcji.

Poszczególne działy zakładu graficznego, będące ściśle zależne od magazynu, jak: sale maszyn drukarskich, litograficznych, rotograwurowych, wymagają, by usługi spełniane przez magazyn były wykonywane:

1. sprężyście w dostarczeniu,
2. w właściwym terminie,
3. sprawnie bez straty czasu, spowodowanej postojem maszyny wskutek braku surowca,
4. bez marnotrawstwa i strat.

By magazyny mogły sprostać wszelkim wymogom, stawianym przez naukową organizację pracy, by osiągnęły one główny cel w tejże organizacji i sprawnie wiązały się wobec działów przetwórczych zakładu graficznego, celować winny:

1. w prawidłowej organizacji,
2. w prawidłowem urządzeniu,
3. w prawidłowej administracji.

Rozkład papieru w magazynach winien cechować: planowość, przejrzystość, łatwy dostęp i jednolitość.

Każdy rodzaj papieru winien być zaopatrzony w kartę kontrolną, która jest zarazem wierną kopją odnośnej pozycji w księdze magazynowej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ś. P. LUDWIK WRÓBEL

W piątek, dnia 18 stycznia zmarł w Wolsztynie na kresach zachodnich długoletni członek Korporacji Poznańskiej ś. p. Ludwik Wróbel.

Ś. p. Ludwik Wróbel urodził się 27 lipca 1865 w Poznaniu. Przez 23 lata pracował na obczyźnie, był wydawcą przez dłuższy czas „Dziennika Berlińskiego", a później utrzymywał przez szereg lat własny zakład drukarski w Berlinie. Gdy nadeszła chwila oswobodzenia, ś. p. Ludwik Wróbel przeniósł niezwłocznie zakład swój z Niemiec do Wolsztyna i tutaj, wraz z pracą zawodową i wydawaniem pisma, rozpoczął ożywioną działalność społeczną, organizacyjną i oświatową. Nie było na gruncie wolsztyńskim prawie towarzystwa, do któregoby nie należał, a wiele z nich zawdzięczało jemu swe powstanie. Niektóre mianowały go swoim członkiem honorowym. Był też jako wybitny i zasłużony obywatel członkiem rady miejskiej i przez szereg lat jej przewodniczącym.

Składając hołd pamięci ś. p. Ludwika Wróbla, jednocześnie zasyłamy stroskanej rodzinie wyrazy serdecznego współczucia.

CZTERDZIESTOLECIE „PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO"

1895—1935. Oto dwie daty, spinające — niby klamrą — długi, bo cztery dziesiątki lat obejmujący, okres życia najpoczytniejszego polskiego tygodnika: „Przewodnika Katolickiego".

Dnia 17 stycznia 1895 roku ukazał się w Poznaniu pierwszy numer tego tygodnika, w którym założyciel i inicjator, ks. Arcybiskup Stablewski, witał w „Przewodniku Katolickim" pismo, któreby — jak sam pisał — „w przystępny dla wszystkich sposób utwierdzało prawdy Boże, zapoznawało z objawami życia Kościoła św. oraz ze sposobami jego obrony w tych czasach wielkich niepokojów i niebezpieczeństw dla wiary, równocześnie zaś niosło i rozrywkę i przyjemność po pracy."

W b. zaborze pruskim był to istotnie okres ogromnego nasilenia polityki germanizacyjnej wobec Polaków. Rząd pruski nie przebierał w środkach bezwzględnej walki z wiarą katolicką i językiem polskim. Kolportowano wówczas na ziemiach zachodnich czasopismo katolickie „Posłaniec Niedzielny", drukowany w języku polskim we Wrocławiu. Wywoływało ono dezorjentację śród czytelników polskich, pozbawionych czasopisma rdzennie polskiego, któreby nietylko informowało prawdziwie, ale niosło też pomoc i pokrzepienie w ciężkich chwilach. W 1895 roku staje do walki o wiarę i polskość — przy pomocy drukowanego słowa „Przewodnik Katolicki".

Pierwsze numery tego pisma, liczącego najwyżej 10 stron w formacie 22 × 30 cm z pierwszą stroną ozdobioną prymitywną winietką, nie wyróżniały się graficznie spośród innych czasopism w języku polskim drukowanych. Ale już w pierwszym roku nakład tego tygodnika dochodzi do wysokości 10 tysięcy, by potem z rokiem każdym wzrastać w poczytność, docierając do polskiego czytelnika w Wielkopolsce, na Pomorze, Górny Śląsk, Warmję i Mazury, do Westfalji, Nadrenji, nawet do Berlina.

Od roku 1901 aż do 1906 prowadzi „Przewodnik Katolicki" ostrą walkę z pruskiemi władzami o polską szkołę i polski katechizm. W jednym tylko roku wytaczają redaktorowi tego tygodnika aż 14 procesów sądowych. Mimo tych trudności, — a może właśnie dlatego, „Przewodnik" rozwija się coraz lepiej graficznie.

Już w roku 1899 ukazują się pierwsze — zrazu prymitywne — ilustracje, a od roku 1912 wykonywane techniką wklęsłodruku. Z chwilą wprowadzenia nowej rotacyjnej maszyny rotograwiurowej (model König i Bauer, 1929) ilustracje — jedno- i wielobarwne — stają się jeszcze efektowniejsze.

Rozbudowa graficzna i techniczna idzie w parze ze wzrostem nakładu. Już w drugim roku wojny światowej liczba prenumeratorów dochodzi do 100 tysięcy. W Polsce Odrodzonej zaś nakład osiąga rekordową na polskie stosunki cyfrę zgórą 200 tysięcy egzemplarzy. Jeśli się przytem uwzględni, że „Przewodnik" czytany jest, zwłaszcza na wsi, przez wszystkich członków rodziny, czyli przeciętnie cztery osoby, można liczbę faktycznych czytelników określić na 800 tysięcy. „Przewodnik Katolicki" stał się więc dziś organem masowego czytelnictwa. Tygodnik ten czytany jest w katolickich rodzinach wsi i miast w całej Polsce, a poważną liczbę konsumentów stanowią ośrodki wychodźcze w państwach Europy, a także Stanów Zjednoczonych Ameryki, Azji, Australji i Afryki.

Schyłek 1929 roku wprowadza nową, zasadniczą zmianę w szacie graficznej oraz systemie produkcji techniczno-drukarskiej. W zakładach poligraficznych św. Wojciecha zostaje bowiem zainstalowana nowa wielobarwna rotacyjna maszyna rotograwiurowa, wyposażona we wszelkie najnowsze urządzenia. Format „Przewodnika Katolickiego" zostaje powiększony, objętość wzrasta do 24 stron, a ilustracje reprodukowane zostają metodą rotograwiurową. Papier dostarczany jest obecnie z własnej fabryki papieru „Malta".

Wspaniały rozwój tygodnika jest dziełem pracy i talentu redaktorów, śród których wymienić należy: ks. prał. Koteckiego, ks. kan. Lisieckiego (późniejszego Biskupa śląskiego), ks. Radońskiego (obecnego Biskupa włocławskiego) oraz ks. Ciążyńskiego. Największa część zasługi przypada jednak niewątpliwie ks. Infułatowi Józefowi Kłosowi, który pióro redaktora naczelnego dzierżył od chwili założenia pisma i z krótką przerwą prowadził je aż do końca 1934 roku. Jego to więc zdolnościom organizacyjnym i talentowi zawdzięcza „Przewodnik Katolicki" wspaniały rozwój. Zwłaszcza w ciężkich czasach zaboru walczył ks. red. Kłos nieustraszenie z wynaradawiającą akcją rządu pruskiego, narażając się na liczne procesy sądowe. W okresie kładzenia podstaw ustrojowych w odrodzonym Państwie Polskiem, rozważny a światły głos ks. Kłosa słuchany był z szacunkiem.

Od 1 stycznia b. r. redakcję naczelną „Przewodnika Katolickiego" objął długoletni zastępca i współpracownik, ks. red. Franciszek Forecki, z rozmachem redagując ten najpoczytniejszy obecnie tygodnik katolicki w Polsce.

W roku jubileuszowym niech nam wolno życzyć dalszych lat rozwoju, by w roku 1945 „Przewodnik Katolicki" mógł obchodzić jeszcze wspanialszy jubileusz: półsetletniego istnienia.

Jerzy Gutsche

PAŁAC DRUKARSKI W SZTOKHOLMIE

Z rozpoczęciem bieżącego roku otwarty został nowy gmach największego przedsiębiorstwa graficznego w Szwecji t. zw. Sveriges litografiska tryckerier". Gmach budowany przez cztery lata jest osobliwością Sztokholmu tak pod względem okazałości jak i wewnętrznego urządzenia. Wysokości dwunastu pięter, zbudowany z żelazobetonu składa się z dwu do siebie przylegających części, oddzielonych od siebie warstwą izolacyjną 7 cm. W jednej części mieszczą się biura, w drugiej urządzenia techniczne.

Przestrzeń zabudowana wynosi 5254 m^2, pojemność 158 000 m^3. Przestrzeń poszczególnych podłóg wynosi 48 000 m^2. Gmach pokryty jest dachem miedzianym, płonącym nocną porą morzem świateł reklamowych. Każda ubikacja urządzona została celowo zgóry z wyzyskaniem wszelkich możliwości jej użycia na przyszłość. Siedem piecy zasila ogrzewanie centralne, pozatem jeden piec specjalny opalany jest makulaturą szczególnie papierów wartościowych. Szczególną uwagę poświęcono wentylacji. Do niektórych sal wtłacza się przy pomocy specjalnych urządzeń zgęszczone powietrze. Własne transformatory przekształcają prąd na 250 wolt. W gmachu nie używa się nigdzie gazu, jedynie prądu elektrycznego. Specjalne urządzenia chronić mają gmach przed pożarem. Siedem dźwigów łączy poszczególne piętra. Poszczególne sale połączone są taśmami transportowemi i pocztą pneumatyczną. Dwie wieże schodowe posiadają schody ruchome, jedne dla mężczyzn, drugie dla personelu żeńskiego.

Osobliwością jest urządzenie telefoniczne o 200 automatycznych połączeniach, umożliwiających prowadzenie rozmowy wewnątrz i na zewnątrz gmachu. Urządzenie estetyczne i oświetlenie wewnętrzne odpowiada ostatnim wymogom chwili. Przedsiębiorstwo zatrudnia 1800 pracowników i urzędników. Na czele jego stoi dyrektor Knut Östberg.

W. K.

ŚWIATOWY HANDEL MASZYNAMI DLA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

W latach światowego kryzysu gospodarczego, handel maszynami oraz dalszemi głównemi narzędziami i przyborami graficznemi zmalał wprawdzie bardzo znacznie, nie spadł jednakże do tak niskiego poziomu, jak to wykazują statystyki odnoszące się do różnych innych dóbr inwestycyjnych. Fakt ten wskazuje przedewszystkiem na relatywną wytrzymałość i odporność przemysłu poligraficznego na działanie kryzysu, wyższą wszakże od innych dziedzin produkcyjnych. Najwidoczniej i w okresie depresji dysponowało drukarstwo stosunkowo dość ożywionym stopniem zatrudnienia zwłaszcza w niektórych krajach, gdzie obok przemian gospodarczych, przeistoczenie polityczne wpłynęło na rozrost prasy i ożywienie przemysłu wydawniczego.

Pomimo tych, napozór korzystnych objawów, z biegiem czasu i wskutek natężenia kryzysu słabnąca siła nabywcza odbiorców w zagranicznych terenach zbytu, uniemożliwiła podtrzymanie wysokich sum eksportowych z lat 1928 i 1929, stanowiących najpomyślniejszy czasokres konjunktury.

Od 1929 do roku 1931, jak dowodzi M. Drews na łamach „Wirtschaftsdienst'u", wywóz maszyn i przyborów graficznych najważniejszych krajów eksportujących, zmniejszył się o 40% i od tego czasu nastąpił dalszy spadek eksportu o mniejwięcej połowę osiągniętego rezultatu w roku 1931.

Zapotrzebowanie rynku światowego na graficzny sprzęt techniczny zwłaszcza w państwach, nieposiadających własnego przemysłu pomocniczego, pokrywało dotychczas głównie pięć krajów, a mianowicie: Niemcy, Stany Zjednoczone Ameryki, Anglja, Francja i Szwajcarja. W ostatnich latach, podobnie, jak w wielu innych dziedzinach przemysłu i handlu, Japonja poczęła również wzmagać swój eksport maszyn i przyborów graficznych, to też ze względu na specjalny charakter tej nowej konkurencji oraz możliwości zwiększenia i rozprzestrzenienia ekspansji, nie można Japonji pominąć jako eksportera maszyn drukarskich. W sferach zainteresowanego przemysłu przeważa przekonanie, że Japonja, w najbliższej może już przyszłości i na tem polu produkcji i zbytu, da się dumpingiem swym dotkliwie we znaki krajom, eksportującym techniczny sprzęt graficzny.

Poniżej poglądowe zestawienie według danych statystycznych:

Wywóz maszyn drukarskich, sprzętu i przyborów graficznych z wyszczególnionych powyżej 6 krajów

(wartość obliczona w 1000 RM według kursów przeciętnych)

Kraj eksportujący	I. półr. 1934	1933	1932	1931
Niemcy:				
maszyn drukarskich . . .	6 184	16 156	18 697	40 170
inny sprzęt i przybory graficzne	8 363	16 817	18 979	31 836
Razem	14 547	32 973	37 676	72 006
Stany Zjedn. Ameryki:				
maszyn drukarskich i do składania	9 495	18 003	18 740	35 044
inny sprzęt i przybory graficzne	2 231	4 845	5 687	7 436
Razem	11 726	22 848	24 427	42 480
Anglja:				
maszyn drukarskich i do składania	4 705	9 268	9 523	11 801
inny sprzęt i przybory graficzne	2 591	3 539	4 213	5 958
Razem	7 296	12 807	13 736	17 759
Francja:				
maszyn drukarskich i do składania	395	760	1 336	2 375
inny sprzęt i przybory graficzne	935	1 992	2 026	2 290
Razem	1 330	2 752	3 362	4 665
Szwajcarja:				
maszyn drukarskich i do składania	1 076	2 131	2 124	4 484
inny sprzęt i przybory graficzne	41	81	68	107
Razem	1 117	2 212	2 192	4 591
Japonja:				
maszyn drukarskich i do składania	437	783	438	498
inny sprzęt i przybory graficzne	265	726	553	1 106
Razem	702	1 509	991	1 604
Wywóz ogólny:				
maszyn drukarskich i do składania	22 292	47 101	50 858	94 372
inny sprzęt i przybory graficzne	14 426	28 000	31 526	48 733
Razem	36 718	75 102	82 384	143 105

Jak z powyższego zestawienia przekonujemy się, rozwój wywozu w poszczególnych krajach wykazuje znaczne różnice. Kraje, w których zaznaczył się w ostatnich latach spadek kursu walut, zdołały eksport swój rozwinąć korzystniej i rozwojem ekspansji prześcignęły państwa konkurencyjne, podtrzymujące walutę w oparciu o standart złota. Z przyczyny tej Anglja i Stany Zjednoczone osiągnąć zdołały poważniejszą korzyść relatywną w eksporcie. Objaw ten uwypukla się wyraźniej, gdy porównamy wywóz Anglji oraz Stanów Zjednoczonych z rozwojem eksportu przemysłu niemieckiego. Podczas gdy wywóz niemiecki również w pierwszem półroczu 1934 r. wykazuje dalszy spadek, eksport angielski i amerykański zwiększył się w tymże czasokresie. Wziąć należy tu jeszcze pod uwagę, że wartość eksportu przeliczona jest na walutę niemiecką, opartą o standart złota. Skoro natomiast uwzględnimy walutę poszczególnych krajów, natenczas stosunek spadku eksportu niemieckiego, zarówno wartościowo jak ilościowo, przedstawia się dla Niemiec jeszcze niekorzystniej.

Nie ulega wątpliwości, że w międzynarodowym handlu maszynami drukarskiemi i sprzętem graficznym dokonują się na podłożu gospodarczem i polityczno-handlowem przesunięcia, niepomyślne dla przemysłu niemieckiego. Dla poparcia twierdzenia tego i na dowód wzmagającego się współzawodnictwa konkurencyjnego przytoczymy przykład następujący: W maju 1934 r. najpoważniejszy szwedzki koncern prasowy zaciągnął ofert i kosztorysów na dostawę maszyny rotacyjnej olbrzymich rozmiarów, największej na obszarze krajów skandynawskich. W rezultacie zlecenie to przekazano firmie angielskiej. Jak dotychczas, w obsłudze rynku skandynawskiego dzierżył od lat dawnych niepodzielny monopol, niemiecki przemysł maszyn drukarskich.

O ile chodzi o ogólny stan zatrudnienia niemieckiego przemysłu maszyn drukarskich w roku ubiegłym, doznał on w porównaniu z poprzedniemi latami kryzysowemi, pewnego ożywienia i poprawy. Stwierdza to na podstawie przeprowadzonych badań Dr. Seisser, który produkcję i stan zatrudnienia tegoż przemysłu omawia wyczerpująco na łamach czasopisma „Zeitschrift für Deutschlands Buchdrucker". Dowodzi on, że w fabrykach zjednoczonych w związku niemieckiego przemysłu maszyn drukarskich, najniższy poziom zatrudnionych robotników był w styczniu 1933 r. Pracowało wówczas ogółem 2 942 robotników. Liczba ta wzrosła w sierpniu 1934 do 4 073 robotników. Pozornie oznacza to wprawdzie poprawę, lecz daleko jeszcze do wyrównania liczby 9 100 robotników, których fabryki zatrudniały w roku 1925, konjunkturowo po wojnie najpomyślniejszym.

Dr. Seisser w wywodach swych podkreśla, że przemysł niemiecki buduje nietylko pierwszorzędne maszyny drukarskie, lecz cały szereg jedynych w swym rodzaju typów, chronionych patentami i cieszących się sławą oraz rozgłosem światowym.

(Dokończenie nastąpi).

PRAWO I SĄD

NOWE PRZEPISY O WYMIARZE PODATKU WCHODZĄ W ŻYCIE

Począwszy od roku bieżącego, wymiary podatków dokonywać się będzie na podstawie nowej ordynacji podatkowej, rozporządzeń wykonawczych i instrukcyj podatkowych. Minister Skarbu zwrócił się w tej sprawie do podległych mu władz ze specjalnym okólnikiem. Podnosi on w nim, że ordynacja podatkowa wprowadza zasadę, że wszystkie wymiary podatkowe muszą być oparte na konkretnym materjale, odtwarzającym prawdę materjalną, zebranym i opracowanym w toku wymiaru podatkowego.

Obowiązek oparcia wymiarów — pisze minister — na materjale faktycznym należy rozumieć w ten sposób, że każdy wymiar podatkowy winien być zgodny z rzeczywistym obrotem lub dochodem płatnika i opierać się na takich danych informacyjnych, które istotnie uzasadniały uskutecznienie wymiaru w wysokości przez władze wymiarowe przyjętym. W celu zebrania tego materjału każdy urzędnik wymiarowy oraz współdziałający przy wymiarze powinien się starać o osobiste zdobycie największej ilości danych, służących do wymiaru, a w szczególności poznawać stosunki majątkowe i czynności gospodarcze płatników, wnikać w te stosunki, umiejętnie i ostrożnie operować zebranym materjałem, oraz dokładać wszelkich starań, aby najściślej odtwarzać prawdę materjalną, stanowiącą o wysokości podatku dla każdego płatnika.

W stosunku do tych urzędników, którzy tem wskazówkom nie podporządkują się, będą wyciągane konsekwencje dyscyplinarne aż do zwolnienia ze służby włącznie.

ROZMAITOŚCI

15 LAT PRACY INFORMACYJNEJ

ma za sobą już istniejąca w Warszawie ajencja prasowa, nosząca nazwę „Informacji Prasowej Polskiej" i prowadzona pod kierunkiem p. Stanisława Jarkowskiego.

Obraz swej działalności ujęła ta ajencja w wydanem w tych dniach sprawozdaniu.

Działalność ta wyraziła się przedewszystkiem w imponującej liczbie 7 i pół miljona wycinków z artykułami, notatkami i wiadomościami z gazet i czasopism dla około 5000 abonentów w kraju i zagranicą. Następnie ajencja wydała w ciągu minionego 15-lecia 15 różnych broszur informacyjnych o prasie oraz z dziedziny potrzeb informacyjnych prasowych. Nadto zaś przyczyniła się wydatnie przy urządzaniu kilku wystaw prasowych. Wreszcie współdziałała w zakresie informacyjno-propagandowym z różnemi instytucjami i poczynaniami publicznemi o charakterze społeczno-kulturalnym.

Wszystko to — jak już zresztą niejednokrotnie w ciągu 15-tu lat pracy I. P. P. podnoszono w prasie — czyni z tej ajencji instytucję pomocniczą w organizacji prasy rodzimej zwłaszcza w dziedzinie kontroli informacyj prasowych krajowych i zagranicznych, do czego w znacznym stopniu przyczynia się wzrastający z roku na rok zasięg jej w tym zakresie, dzięki coraz gęściejszej sieci ajencyj tego rodzaju, z któremi I. P. P. znajduje się w stałym kontakcie wymiennym informacyj prasowych w wycinkach.

O korzyściach informacyjnych wycinków świadczą liczne cytowane w broszurze „Informacji Prasowej Polskiej" głosy i opinje jej abonentów ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —

Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.